



POLSKA PARAFIA KATOLICKA w Ludwigsburgu

Filia HEILBRONN – Neckargartach, St. Michael- Kirche, Sudetenstr. 57

<https://ppk-ludwigsburg.de/arka>

marzec 2025

W niedziele i święta - Msza święta o godz. 12:30

I. Sobota miesiąca- godz. 10:00 Msza św. i modlitwa różańcowa.



Środa Popielcowa - Msza święta - godzina zostanie podana!

W Środę Popielcową obowiązuje post ścisły i abstynencja- według prawa kanonicznego tzw. post ścisły, czyli 3 posiłki dziennie: „2 razy lekko, raz do syta” obowiązuje osoby pomiędzy 18 i 60 rokiem życia, abstynencja, czyli powstrzymywanie się od pokarmów mięsnych obowiązuje osoby od 14 roku życia.

Przypominamy, wybory do Rady Pastoralnej odbędą się 30.03.25.

Serdecznie zapraszamy i prosimy do liczego udziału. Bardzo prosimy głosować szczególnie na **naszych kandydatów z Heilbronn**, bo tylko oni rozumieją nasze potrzeby i właśnie oni będą dbali o dalszy rozwój naszej wspólnoty heilbrońskiej. Każdy z kandydatów obok zdjęcia na ulotkach, wyraził swój program działania, na który prosimy zwrócić szczególną uwagę. Wspólnota Heilbronn czeka na Twój głos!

Oddaj swój głos, zadbaj o naszą przyszłość. Każdy głos jest bardzo ważny, aby jak najwięcej ludzi z Heilbronn dostało się do Rady Pastoralnej, gdzie będą nas wszystkich reprezentować.

Polacy w Heilbronn (1)

W tym roku przypada **80 rocznica duszpasterstwa Polskiego w Heilbronn.**

W związku ze zbliżającym się jubileuszem, pragnę przybliżyć los Polaków w naszym mieście i okolicy. Polacy przybywali do Niemiec po utracie niepodległości przez Polskę od połowy XIX wieku szczególnie z zaboru pruskiego, ale też z Galicji i Prus, jako kupcy i drobni rzemieślnicy, oraz robotnicy sezonowi. Sytuacja ich była dość skomplikowana. Społecznie byli najemnikami, kulturowo Słowianami, językowo Polakami, a wyznaniowo – rzymskimi katolikami (z wyjątkiem Mazur). Osiedlali się oni głównie w Nadrenii-Westfalii oraz w Berlinie i okolicy. W Heilbronn nie znalazłem śladów polskiego osadnictwa z tego okresu, a świadkowie do których dotarłem w początku lat 80-ych pamiętali tylko czasy wojny oraz powojenne dzieje. Ze zrozumiałych względów w czasie wojny brak było polskiego duszpasterstwa dla licznych Polaków pracujących w przemyśle oraz w gospodarstwach rolnych.

Pani Apolonia Węgrzyńska z Radomska nad Pilicą, w 1942 roku, w wieku 18 lat wywieziona do pracy w Lauffen – Weingut Otto Mangold, mieszkała na miejscu, pracowała w gospodarstwie domowym, przy trzodzie chlewnej i w winnicy. Nie było możliwości uczestnictwa w jakichkolwiek nabożeństwach. Praca była przez 7 dni w tygodniu, ale traktowano ją dobrze jak i innych pracowników, a potrawy które przyrządzała, spotykały się z uznaniem właścicieli. Po zakończeniu działań wojennych w 1945 trafiła do obozu DP w Heilbronn, skąd po roku wróciła do Polski, aby zająć się opieką nad młodszym rodzeństwem, gdyż ojca zamordowano w Dachau. Podobnie pani Kieser, nasza parafianka pracowała w gospodarstwie rolnym, gdzie siadała do wspólnego posiłku z gospodarzami i chwaliła sobie pracę w niewoli za symboliczne wynagrodzenie.

O wiele trudniejsze warunki miały osoby pracujące w przemyśle. Pani Maria Hofmann którą jeszcze w 90 latach spotykaliśmy w naszej parafii, miała trudne warunki pracy niewolniczej w fabryce obróbki skór, a potem w przemyśle zbrojeniowym, gdzie wielokrotnie była bita za byle przewinienia, a praca była po 12 godzin bez wolnych dni. Koniec wojny zastał ją w szpitalu w Heilbronn, gdzie trafiła po kolejnym pobiciu i zapaleniu płuc. Po wojnie w obozie Priesterwaldkaserne w Heilbronn pomagała ks. Malakowi w duszpasterstwie obozowym.

Spotykaliśmy wielu Polaków w 80-ch latach w naszej polskiej parafii, którzy pamiętali czasy wojny, a także czas w obozie dla uchodźców: jak państwo Cieplińscy, Słoninkowie, panowie Lebiechajewski i Procyk, mieszkający dziś w Ingersheim, pan Idziak pomagający ks. Rabsztynowi i ks. Małeckiemu, pani Helena Master, która ufundowała obraz MB Częstochowskiej wiszący do dzisiaj po prawej stronie w naszym kościele St. Michael w Neckargartach. Z wieloma z nich osobiście przeprowadziłem rozmowy, jeździłem do USA i Canady, aby spotkać się z tymi, którzy później wyjechali za ocean jak pan Wacław Zankowicz, pan Henryk Walc, pan Bronisław Wozniak, Henryk Łapczyński itp. Prowadziłem też liczną korespondencję z osobami żyjącymi w Polsce jak pani Kazimiera Zielińska osiadła po wojnie w Szczecinie, gdyż straciła swoją ojczyznę na rzecz ZSRR.

Pani Teodozja Piotrowska – nauczycielka z Łodzi porwana przez Niemców prosto z ulicy wspomina, że w czasie wojny pracowała w firmie Knorr w Heilbronn, gdzie za cichym przyzwoleniem żony właściciela prowadziła naukę polskich dzieci na terenie zakładu i nikomu to nie przeszkadzało. Zajęcia odbywały się po pracy i obejmowały naukę języka polskiego, rachunków i religii. Spotkałem się osobiście ze starszą panią Knorr mieszkającą w Londynie, która potwierdziła te wydarzenia dodając, że jej syn wcielony do Wehrmachtu, został później rozstrzelany za odmowę wykonania rozkazu. Pod koniec wojny mieszkało w samym Heilbronn między innymi 1563 przymusowych pracowników z terenów przedwojennej Polski – tzw. „Ostarbeiter”.



„Ostarbeiterinnen“ w firmie Hagenbucher/HN (obecnie w tym miejscu jest Experimenta)

Im bliżej końca wojny, Polacy dzielili z Niemcami wszelkie ograniczenia i niedogodności życia codziennego. Gdy zaczęły się bombardowania niemieckich miast, boleśnie dotknęło to także naszych rodaków żyjących często w przemysłowych barakach na

terenie zakładów. Przyszła tragiczna noc 4. grudnia 1944, gdy miasto Heilbronn płonęło po masowym nalocie i bombardowaniu bombami burzącymi i zapalającymi. 283 bombowce alianckie obróciły centrum miasta w ruinę zionącą ogniem i zniszczeniem.

Wśród 6500 ofiar tej nocy było wielu Polaków. Posiadamy listę 44 osób znanych z nazwiska Polaków, którzy zginęli w wyniku tych alianckich nalotów. Niestety nikt do dzisiaj nie upamiętnił ich tablicą, a groby są bezimienne. Inni, jak osoby z obozu koncentracyjnego w Neckargartach, pomagali w zwożeniu ofiar do Köpfertal, gdzie wykopano zbiorowe mogiły. Dzisiaj jest w tym miejscu tzw. Ehrenfriedhof.

Niedaleko obozu koncentracyjnego w Neckargartach istnieje do dzisiaj inny cmentarz ofiar tego obozu, wśród których także są Polacy, o czym pisałem w Arce kilka lat temu. Jeśli powiedzieć, że jakieś koło się zamyka, to właśnie w Neckargartach. Do dzisiaj Polacy spotykają się tam na niedzielnej mszy świętej.

Takie różne losy Polaków przymusem przywiezionych do Niemiec, po ustaniu działań wojennych sprowadziły pozostałych przy życiu, do obozów w ponemieckich koszarach, gdzie znaleźli się pod opieką polskiego duszpasterza.

O tym poczytamy w następnym odcinku.

Stanisław Szkoc

Miniony karnawał pozostanie na długo w pamięci naszych dzieci, które wesoło spędziły czas na smerfnej zabawie, przy dźwiękach smerfnej muzyki. **Serdecznie dziękujemy organizatorom, którzy pięknie udekorowali salę, przygotowali posiłki i wesoły program, w smerfnych strojach przyczynili się do radosnej i wspaniałej atmosfery.** 50-osobowa grupa dzieci nie miała czasu na nudę, szkoda, że tylko nieliczne dzieci przebrane były w stroje karnawałowe.



* * * * *

Ks. Eugeniusz Bartnik	Proboszcz	beugeniusz@gmx.de	☎	07141 251012 0177 5571367
Ks. Piotr Janaszczyk	Wikariusz	pjanaszczyk@wp.pl		07141 7889131 0152 07484601
Pani Alicja Duczkowska	- Biuro Parafialne w Ludwigsburgu			07141 893369
Pani Zofia Szkoc	redakcja ARKI			07130 400345